

Pozdrowienie Ojca Świętego Franciszka z okna Pałacu Arcybiskupów Krakowskich czwartek 28. lipca 2016 roku

Dobry wieczór! Powiedziano mi, że wielu z Was rozumie język hiszpański. Dlatego więc będę mówił po hiszpańsku. Powiedziano mi także, że dzisiaj, tutaj, na tym placu, jest spora grupa nowożeńców i młodych małżonków. Kiedy spotykam kogoś kto ma się pobrać – młodego chłopaka, który się żeni, czy dziewczynę, która wychodzi za mąż – mówię: Ci to mają odwagę. Dlatego, że nie jest łatwo stworzyć rodzinę. Nie jest łatwo zaangażować się na całe życie. Trzeba być odważnym. Gratuluję więc Wam, bo Wy tę odwagę macie. Czasami pytają mnie: co zrobić, żeby rodzina zawsze zmierzała do przodu, pokonując wszelkie trudności. Zachęcam Was, żebyście zawsze korzystali z trzech słów. Z trzech słów, które wyrażają trzy postawy. (O widzę, że podchodzą nowożeńcy...) Trzy słowa, które pomogą nam przeżyć życie małżeńskie. Bo w życiu małżeńskim pojawiają się trudności. Małżeństwo jest czymś tak pięknym, tak cudownym, że musimy o nie dbać, bo przecież jest ono na zawsze. Te trzy słowa to: pozwól, dziękuję i przepraszam.

Pozwól. Zawsze powinniśmy pytać współmażonka – żona męża, czy mąż żony: co o tym myślisz? czy uważasz, że tak powinniśmy zrobić? Nigdy nie narzucać siłą. Pozwól...

Drugie słowo, to wdzięczność: ileż to razy mąż powinien powiedzieć żonie „dziękuję” i ileż to razy żona powinna mężowi powiedzieć „dziękuję”. Bądźcie sobie wzajemnie wdzięczni, bo to właśnie małżonkowie udzielają sobie nawzajem sakramentu małżeństwa, a ten sakramentalny związek opiera się na wdzięczności. Dziękuję...

Trzecie słowo, to przepraszam. To słowo bardzo trudno wypowiedzieć. W małżeństwie, czy to mąż, czy to żona, zawsze popełniają błędy. Umiejętność przyznania się do nich, przeprosiny i prośba o wybaczenie bardzo pomagają.

Są tutaj młode rodziny, nowożeńcy, wielu z Was jest w związkach małżeńskich, inni zamierzają się pobrać. Pamiętajcie o tych trzech słowach, które pomagają żyć w małżeństwie:

Powtórzmy je razem: *permiso, gracias, perdón*. Pozwól, dziękuję i przepraszam. Głośniej: pozwól, dziękuję i przepraszam. Wszystko to jest bardzo piękne. Pięknie jest tak mówić, lecz w życiu małżeńskim zawsze są też problemy i kłótnie. To normalne i tak właśnie się dzieje, że małżonkowie kłócą się, podnoszą głos, ścierają się. A czasem nawet latają talerze. Ale nie przerażajcie się tym. Dam Wam radę: nie kładźcie się spać bez pogodzenia się. A wiecie czemu? Ponieważ zimna wojna następnego dnia staje się niebezpieczna.

A co mam zrobić, żeby się pogodzić? – mógłby zapytać ktoś z Was. Nie trzeba nic mówić- wystarczy gest. I tyle. I już jest zgoda. Gdzie jest miłość, jeden gest wszystko załatwia.

Zapraszam Was....., zanim udzielę błogosławieństwa, zapraszam Was do modlitwy... Odmówmy razem Zdrowaś Mario. Każdy w swoim języku.

Zdrowaś Maryjo...

Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, Syn i Duch Święty.

I módlcie się za mnie! Naprawdę, módlcie się za mnie!
Dobrej nocy i dobrego odpoczynku!